

KAZIMIERZ PEK MIC

CHRYSTUS I KOŚCIÓŁ WEDŁUG BŁOGOSŁAWIONEGO JERZEGO MATULEWICZA-MATULAITISA

Badania na spuścizną abpa Jerzego Matulewicza-Matulaitisa (†1927)¹, jak dotychczas, koncentrują się przede wszystkim na jego działalności zakonodawczej, pastoralno-duchowej i społecznej². Znaczna ich część przede wszystkim systematyzuje cały dorobek. Mniej jest opracowań, które pokazywałyby genezę jego myśli oraz inicjatyw pastoralnych. Tymczasem to za nimi jawi się obraz Boga, człowieka, świata, religii itp., który był najbliższy bł. Matulewiczowi. Należy mniemać, że z koncepcji takiego, a nie innego obrazu Boga i Jego obecności w Kościele i w świecie wyrasta-

Dr KAZIMIERZ PEK MIC – asystent Katedry Mariologii KUL. Adres do korespondencji: ul. Bazyliańówka 54B, 20-144 Lublin, tel. (081) 747-49-50, e-mail: rmds@marianie.pol.pl.

¹ Jerzy Matulewicz (do 1890 r. posługiwał się nazwiskiem litewskim – Matulaitis) urodził się 13 IV 1871 r. w Luginie (obecnie Litwa). W Mariampolu ukończył gimnazjum. Studiował kolejno w Seminariach Duchownych: w Kielcach (do czasu jego zamknięcia), w Warszawie i w Petersburgu. W 1898 r. przyjął święcenia kapłańskie. W latach 1899-1902 studiował na Katolickim Uniwersytecie we Fryburgu szwajcarskim. Następnie do 1911 r. był zaangażowany w Akademii Duchownej w Petersburgu. W tymże 1911 r. został przełożonym generalnym Zgromadzenia Księży Marianów, do którego wstąpił dwa lata wcześniej. W 1918 r. został mianowany przez Benedykta XV biskupem wileńskim (w 1925 r. – arcybiskupem). Urząd ten pełnił do 1925 r., do czasu przejęcia funkcji wizytatora apostolskiego na Litwie. Zmarł w 1927 r. w Kownie. Jan Paweł II beatyfikował go w 1987 r. w Rzymie. Por. T. G ó r s k i, *Matulewicz Jerzy Bolesław*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XX, Wrocław 1975, s. 208-211; Z. P r o c z e k, *Czcigodny Sługa Boży Jerzy Matulewicz*, [w:] *Polscy święci*, t. IX, pod red. J. Bukowicza, T. Górskiego, Warszawa 1986, s. 181-214; *Wspomnienia o błogosławionym Jerzym Matulewiczu*, pod red. J. Bukowicza, T. Górskiego, Warszawa 1996.

² Pełny wykaz opracowań dotyczących abpa Jerzego Matulewicza do 1996 r. zob. *Wspomnienia o błogosławionym Jerzym Matulewiczu*, s. 397-420.

ły programy duszpasterskie i pragnienia duchowe. Także obraz ten w ostateczności ukazuje oryginalność osoby arcybiskupa.

Mając na uwadze potrzebę poszerzenia refleksji nad spuścizną bł. Jerzego, warto poddać teologicznej analizie szczególnie dwa pojęcia: „Chrystus” i „Kościół”. Wydaje się, że to za mało, by jedynie stwierdzić częstotliwość ich występowania. A należą one do kluczowych terminów słownika wileńskiego biskupa. Zawarł je w hasłach, które pojmował jako motto swego życia. Stosunkowo często o nich przypominał. Przedstawiał je jako swego rodzaju perspektywy rozwoju. Miały być one syntezą życia. Jego działalność i pisma są tego praktycznym komentarzem. Ponadto wydaje się, że to również za mało, by stwierdzić chrystocentryzm i uwrażliwienie eklezjologiczne w dziełach litewskiego błogosławionego. Tymczasem należałoby postawić także następujące pytania: Jak postrzegał Chrystusa i jak pojmował Kościół? Jakie były źródła formułowania znaczenia tych terminów? Problem nie jest tylko teoretyczny i godny akademickich dysput.

Spuściznę bł. Jerzego stanowią przede wszystkim prace popularne, jak: przemówienia, listy (prywatne i pasterskie), recenzje i zapiski duchowe³. Odrębną grupę tworzą zredagowane konstytucje zgromadzeń zakonnych. Niewiele jest prac ściśle naukowych⁴. Dlatego słowa zawarte w ulubionych hasłach arcybiskupa pełnią rolę niejako klucza interpretacji doświadczeń i przemyśleń zawartych we wspomnianych publikacjach.

Pierwszą maksymę – „Pro Christo et Ecclesia”⁵ – przedstawił u początku odnowionego Zgromadzenia Księży Marianów w 1909 r. Trzydziesto-ośmioletni bł. Jerzy miał wówczas za sobą dziesięć lat kapłaństwa, ukończone doktoratem studia z zakresu teologii dogmatycznej we Fryburgu

³ T G ó r s k i, *Wykaz pism drukowanych arcybiskupa Jerzego Matulewicz, [w:] J. M a t u l e w i c z, Pisma wybrane, oprac. J. Bukowicz, T Górski, Warszawa 1988 (dalej cyt.: PW), s. 243-255.*

⁴ Oprócz pracy doktorskiej (por. przyp. 6 niniejszego studium) należałoby wspomnieć artykuł *O dogmacie Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Panny Maryi* („Maryawita” 1(1904-1904) 7-9, 56-58, 168 n., 248 n., 782 n.) oraz kilkanaście haseł w *Podręcznej Encyklopedii Kościelnej* (pod red. Z. Chełmickiego, Warszawa 1904-1916), np. *Apologeci, Apologetyka, Demokracja chrześcijańska.*

⁵ „Hasło Zgromadzenia brzmi: «Za Chrystusa i Kościół». Dlatego współbracia pragnący przejąć się duchem Chrystusa i Kościoła niech starają się we wszystkim szukać Boga, przez wszystko podobać się Bogu, wszystko czynić na większą chwałę Bożą, we wszystko wnosić Boga, tak by stał się On rzeczywiście ośrodkiem życia zarówno całego Zgromadzenia, jak i poszczególnych jego członków” (J. M a t u l e w i c z, *Idea przewodnia i duch Zgromadzenia, PW 221).*

(w 1902 r.)⁶ i dwa lata pracy dydaktycznej w Akademii Duchownej w Petersburgu⁷ Motto, które zostało przekazane wspólnocie, wyznaczało perspektywy dla odnowiciela, ale także było pewnym podsumowaniem czy syntezą dotychczasowego życia Błogosławionego.

Drugie hasło – „Vince malum in bono” – stało się zawołaniem biskupim na czas pasterzowania w Wilnie od 1918 r.⁸ Wiąże się ono z dewizą, którą obrał dla swej wspólnoty zakonnej, oraz stanowi jej uszczegółowienie w perspektywie posługiwania różnym narodowościom, i to dość zwaśnionym, pośród wielu opcji politycznych.

I. CHRYSTUS – SŁUGA

O jakim Chrystusie myślał bł. Jerzy Matulewicz-Matulaitis, jakim żył, o jakim mówił, gdy wyznawał: „Dla Chrystusa i Kościoła”? Nie pozostawił on na ten temat oddzielnego dzieła. Tymczasem wielokrotnie wspomina po prostu o „Chrystusie” W zasadzie nie pojawiają się nawet popularne tytuły chrystologiczne, np. „Mesjasz” czy „Odkupiciel” Niemniej bł. Jerzy starał się określać swoje odniesienie do Chrystusa, gdy mówił: „mój Zbawiciel”⁹ „o Jezusie, kocham Cię i pragnę kochać”¹⁰ Chrystus staje się dla niego przewodnikiem, przyjacielem, wzorem. Bł. Matulewicz pragnie być do dyspozycji Chrystusa, ale także razem z Chrystusem chce być otwarty na to, co jest wolą Ojca. Niewiele wspomina o Duchu Świętym. Jego rolę zdaje się jakby wypełniać także Chrystus. On także – według wyjaśnienia jeszcze

⁶ *Doctrina Russorum de statu iustitiae originalis*, Cracoviae 1903, ss. 236 – recenzje w: „La Civilita Catholica” 55(1904), nr 2, s. 333; „Przegląd Powszechny” 22(1905), t. 86, s. 95-102. Promotorem pracy doktorskiej był Albert Weiss OP

⁷ Z Akademią Duchowną bł. Jerzy był związany stosunkowo długo i w różnorodny sposób. Najpierw w latach 1895-1899 studiował teologię – tytuł magistra teologii uzyskał na podstawie pracy (z zakresu teologii moralnej) *De iure belli et pace aeterna*, napisanej pod kierunkiem ks. Jana Matulewicza. Następnie od 1907 r. kierował Katedrą Socjologii. W 1909 r. rozpoczął dwuletni cykl wykładów z teologii dogmatycznej. W latach 1910-1911 (z niewielkimi przerwami) pełnił funkcję prorektora Akademii.

⁸ Zanim stało się to biskupim wyznaniem, pisał o tym w 1910 r.: „Nikommu, czy to w Zgromadzeniu czy poza nim, niech nie oddają złem za złe, lecz wszelkie zło niech się starają zwyciężyć dobrem” (M a t u l e w i c z, *Idea przewodnia i duch Zgromadzenia*, PW 227).

⁹ *Dziennik duchowy* (13.01.1911), PW 22.

¹⁰ *Dziennik duchowy* (13.01.1911), PW 22.

kilkunastoletniego prezbitera – nauczył go kochać Maryję: „Dzięki Ci, Panie, za udzielone mi szczególne uczucia miłości względem Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Dawniej trudno mi szła ta modlitwa, teraz zaś jakże słodko jest modlić się przypadłszy do Jej stóp i zatapiać się w modlitwie”¹¹

Wszystkie odniesienia, jakie bł. Matulewicz czynił do Chrystusa, zdają się ukazywać przede wszystkim Chrystusa-Sługę. Wydaje się, że należałoby powiedzieć, iż najbliższy był mu obraz Chrystusa-Sługi. Tak bowiem wyznał podczas ingresu do katedry wileńskiej: „Staję przed wami nieznanym, dlatego przede wszystkim proszę o jedno – uważajcie mnie za sługę Chrystusa, przysłanego do was po to, aby ukazywać wam drogę do nieba i prowadzić was do wiecznego szczęścia”¹² Abp Matulewicz chciał być sługą Chrystusa, bo przede wszystkim rozpoznawał Chrystusa jako Sługę. Chciał być jak On. „[...] cel życia Chrystusowego – pisał 8 lat wcześniej w *Dzienniku duchowym* – powinien stać się i moim celem, a narzędzia i środki, jakich Chrystus używał, powinny być również moimi. [...] Jaką drogą [...] zmierzał? Drogą całkowitego zaparcia się, drogą pracy, trudów, ubóstwa, ponizenia, prześladowania i cierpienia”¹³ I na innym miejscu: „Sami przejąwszy się duchem Chrystusowym, powinniśmy [...] wszędzie wnosić Chrystusa, wszystko odnawiać i odbudowywać w Chrystusie, wszystkich pozyskiwać dla Chrystusa, wszystkich pociągać ku Chrystusowi”¹⁴ Dlatego również tak się modlił: „Całuję rękę Twej Opatrzności i całkowicie Tobie się oddaję, Panie. Prowadź mnie, Ojcze Niebieski, czyni ze mną, co Ci się podoba. Dziwną drogą upodobałeś sobie prowadzić mnie, Panie, lecz któż odgadnie Twoje drogi i zamiary? Oto ja sługa Twój, poślij mnie, dokąd zechcesz. Rzucam się jak dziecko w Twoje objęcia, nieś mnie!”¹⁵

Na dwie sprawy w tym miejscu warto zwrócić uwagę. Po pierwsze, zafascynowany życiem wielu świętych, bł. Jerzy Matulewicz nie pragnął i nie modlił się, aby być św. Franciszkiem czy św. Ignacym Loyolą (robił rekolencje na podstawie jego *Ćwiczeń duchownych*), ale rozpoznawał, że najważ-

¹¹ *Dziennik duchowy* (13.01.1911), PW 23.

¹² PW 199.

¹³ *Dziennik duchowy* (15.10.1910), PW 13. *Dziennik duchowy* – to tytuł nadany przez marianów, którzy opublikowali notatki duchowe bł. Matulewicza (zwane przez niego: *Refleksje, oświecenia, natchnienia, postanowienia*), powstałe w latach 1910-1914, najpierw w Petersburgu, a następnie we Fryburgu szwajcarskim.

¹⁴ *Dziennik duchowy* (17.10.1910), PW 14.

¹⁵ *Dziennik duchowy* (13.01.1911), PW 21 n.

niejsza w życiu każdego z nich była bardzo bliska więź z Chrystusem, i to więź niepowtarzalna. Świętych obierał za patronów (w charakterze orędowników i wzorców), aby mu przypominali przede wszystkim o tym wyjątkowym powołaniu do życia z Chrystusem i w Chrystusie. Ta zasada odnosi się również do rozumienia przez niego maryjności. Zgromadzeń, które odnowił bądź założył, nawet gdy w nazwie nosiły imię Niepokalanej, nie nazywał maryjnymi. Obrął zaś np. dla marianów hasło, które najlepiej charakteryzuje Służebnicę Pańską: cała dla Chrystusa i Kościoła. Niemniej mimo tej koncentracji na Jezusie Chrystusie nie można powiedzieć, iż chce być jedynie chrystocentryczny i teocentryczny. Przytoczone teksty przywołują perspektywę trynitarną, czyli odniesienie do Ojca i Syna oraz Ducha Świętego. Kontemplując misterium takiego Boga, można dostrzec, że Ojciec posyła Syna, który ukazuje się światu jako Sługa. Uwaga druga. Mimo wielu chrześcijańskich świadectw pisanych z zakresu życia duchowego (był wyjątkowo odczytany, korzystał z literatury w kilku językach) Pismo św. obrał bł. Matulewicz za pierwsze źródło budowania swej wiary. Opierając się na nim, szczególnie na słowach św. Pawła, który mówił: „[...] wszystko bowiem jest wasze, wy zaś Chrystusowi, a Chrystus Boży (1 Kor 3, 22)” chciał zdobywać wiarę.

Należałoby stawiać kolejne pytania. Kto był mistrzem bł. Matulewicza, który pozwolił mu wejść na drogi, a które uczyniły go w jakimś sensie prekursorem Soboru w Europie Środkowej i Wschodniej? Ten temat zasługuje na odrębne badania. Z pewnością błogosławieństwem był pobyt we Fryburgu, do którego docierał ruch ówczesnej odnowy biblijnej (znane były na miejscu „studia biblijne” Bandenhewera) i eklezjologicznej (ruch wywołany badaniami A. Möhlera). Trzeba pamiętać, że w tym okresie obszar języka francuskiego i niemieckiego był najbardziej dynamiczny w ruchu odnowy. Fryburg wprawdzie nie stanowił centrum tego, ale był poddany wielkiemu oddziaływaniu. Niezwykle żywe i ewangelicznego ducha było także środowisko Akademii Duchownej w Petersburgu (siedmiu profesorów stało się fundatorami wspólnot zakonnych). Podobnie bogactwem duchowo-intelektualnym była także ówczesna wspólnota księży i biskupów tej części Europy, którzy wyznawali podobne poglądy lub wręcz inspirowali do ożywiania życia w Duchu Świętym. Dużą rolę odegrała z pewnością przyjaźń bpa Matulewicza z biskupami H. Przeździeckim (1873-1939) i Z. Łozińskim (1870-1932). O tym ostatnim Słudze Bożym, biskupie Mińska, należy szczególnie tutaj wspomnieć, gdyż będąc o rok starszym wiekiem i w biskupstwie, proponował ks. Matulewicza jako kandydata na

biskupa pomocniczego w Kownie. Środowiska same z siebie pewnie nic uczynić by nie mogły, gdyby nie było otwarcia u o. Matulewicza. gdyby nie była żywa dewiza – „Ecclesia semper reformanda”

II. KOŚCIÓŁ – KRÓLESTWO

Prawdą jest, iż niewiele odniesień można by znaleźć u bł. Matulewicza na temat Kościoła jako „communio”, które to pojęcie dzisiaj przeżywa swój renesans. Dla bł. Matulewicza Kościół był przede wszystkim „Bożym Królestwem”¹⁶ lub „Chrystusowym Królestwem”¹⁷ Stosował także inne określenia, jak: „święty Kościół katolicki”¹⁸, „nasza Matka”¹⁹, „oblubienica Chrystusowa”²⁰, „ciało Chrystusowe”²¹, „moje pole”²², „wielka rodzina”²³ Jeśli odnowiciel marianów częściej określał Kościół jako Królestwo, to z pewnością także dlatego, że pojęcie to było wówczas powszechnie stosowane. W tym miejscu interesujący jest jednak problem rozumienia tego pojęcia. Podczas ingresu do katedry wileńskiej nowy biskup synonimem „Chrystusowego Królestwa” uczynił „Kościół walczący”²⁴ W tej wypowiedzi niewątpliwie odzwierciedla się duch epoki, który dzielił Kościół na triumfujący, walczący i cierpiący. Byłoby jednak błędem mniemać, że bp Matulewicz chciał w ten sposób wskazać na sens militarny i doczesny triumf Kościoła. Bezpośredni kontekst wypowiedzi to wyklucza. Podobnie eliminują to wypowiedzi na innych miejscach. Bł. Jerzy Matulewicz kilka lat wcześniej zapisał: „[...] nie zamierzamy ani obalać tronów, ani burzyć królestw, nie chcemy się łączyć ani współpracować z żadnymi politycznymi lub narodowościowymi stronnictwami [...] Pragniemy i jesteśmy zdecydowani poświęcić wszystko, aby imię Pana Boga naszego wszędzie było sławione, żeby Kościół święty rósł, kwitnął i rozszerzał się. To wszystko

¹⁶ *Dziennik duchowy* (15.10.1910), PW 13, 19.

¹⁷ *Dziennik duchowy* (27.10.1910), PW 19.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ *Dziennik duchowy* (24.10.1910), PW 16.

²⁰ *Konstytucje Zgromadzenia Księży Marianów*, Kraków 1930, s. 5.

²¹ *List do siostry Wandy Jeute* (20.05.1925), PW 136.

Kazanie podczas ingresu do katedry wileńskiej (8.08.1918), PW 200.

²³ Tamże.

²⁴ Tamże.

może tylko przyczynić się do większego pożytku społeczeństwa i państwa”²⁵ Za miernik ewangelicznej wiarygodności została obrana większa chwała Boża, zasadnicza zaś moc była upatrywana w Duchu Świętym: „Udziel nam Twego Ducha Świętego, abyśmy naprawdę wyrzekłszy się wszystkiego, poświęcili się całkowicie tylko Twej chwale i Twemu Kościołowi”²⁶ Do tego należałoby dołączyć obraz Chrystusa, który nade wszystko był rozpoznawany jako Sługa. Taka wizja każe pojęcie Kościoła jako królestwa (nawet jako Kościoła walczącego) rozumieć daleko szerzej i głębiej niż tylko w wymiarze doczesnego sukcesu.

Są w *Dzienniku duchowym* dwie charakterystyczne modlitwy: „Jeśli wolno prosić, to daj, Panie, abym w Twoim Kościele był jak ścierka, którą wszystko wycierają, a po zużyciu wyrzucają gdzieś w najciemniejszy, ukryty kąt. Niech i mnie tak wykorzystają, aby tylko w Twoim Kościele przynajmniej jeden kącik był lepiej oczyszczony, aby tylko w Twoim domu było czystiej i schludniej”²⁷ I nieco dalej: „Daj Boże, abym został użyty w Twojej winnicy, na Twojej roli, jak nawóz [...]”²⁸ Mimo tak wielkiego utożsamienia z Kościołem i oddania Kościołowi – Kościół pozostaje zawsze Kościołem Chrystusa, stąd powtarza nieustannie: „Twój Kościół” Ponadto owo wyniszczające oddanie się Kościołowi nie jest jakimś pobożnym unicestwieniem czy bohaterstwem. Wydaje się, iż u bł. Matulewicza jest wielka wolność wobec tego, co dzieje się w Kościele i jak realizuje się jego misja, gdyż dostrzega, że to Bóg buduje Swój Kościół.

Na podstawie chociażby pobieżnej analizy pism Błogosławionego można sformułować kilka istotnych tez, które ukażą wartość eklezjologię pojęcia Kościoła jako królestwa:

a) Kościół jest misyjny

O misyjności Kościoła abp Matulewicz mówił zarówno księżom, jak i świeckim. Słowa Ewangelii: „Idąc na wszystkie świat, opowiadajcie Ewangelię wszemu stworzeniu” tłumaczy następująco: „[...] ten rozkaz rozciąga się na wszystkich wiernych w takiej mierze i stopniu, do jakiego każdy z nas powołany został – do opowiadania Ewangelii słowem, życiem, mod-

²⁵ *Dziennik duchowy* (24.10.1910), PW 15 n.

²⁶ *Dziennik duchowy* (26.10.1910), PW 19.

²⁷ *Dziennik duchowy* (13.01.1911), PW 22.

²⁸ Tamże.

litwą, ofiarą. Otrzymaliśmy bowiem wszyscy moc Ducha Świętego, abyśmy byli świadkami Jezusa Chrystusa”²⁹ Dwie ważne uwagi należałoby uczynić do tej wypowiedzi: po pierwsze, ma bł. Matulewicz ogromne poczucie misyjności Kościoła (wiara rośnie, gdy jest przekazywana), po drugie, cały Kościół jest dla niego misyjny (zarówno księża jak i świeccy). Było to odważne myślenie i widzenie. Gdy Kościół jest prześladowany, łatwiej go traktować jako pewną organizację polityczną i tylko zajmować się polityką. Tymczasem bł. Matulewicz nie dał się sprowokować i stale powtarzał: „Moją partią – Chrystus”³⁰ I rzeczywiście głoszeniem Chrystusa był najbardziej przejęty.

b) Kościół jest wrażliwy na kwestie społeczne

Z pewnością na ten temat można byłoby napisać najwięcej, gdyż kwestia społeczna wypełniała wielki obszar aktywności bł. Matulewicza. Na jeden aspekt warto szczególnie zwrócić uwagę. Otóż działalności tej nie sprowadzał on jedynie do prac charytatywnych. Ponadto zasadniczego motywu otwartości na człowieka upatrywał w Duchu Chrystusa. Poprzez wszelką działalność chciał ostatecznie doprowadzić do tworzenia królestwa Bożego na ziemi. Bł. Matulewicz nie poprzestawał na rozważaniach teoretycznych. Z niezwykłą mądrością łączył jedno i drugie. Zdawał sobie sprawę, że bez organizowania stołówek, przytułków, szkół, szpitali się nie obejdzie, ale równie dobrze wiedział, iż duża część biedy wynika także z braku wykształcenia zarówno ogólnego, jak i w dziedzinie społecznej Kościoła. Obejmowało ono duchowieństwo i świeckich. Dlatego tak uważnie studiował i popularyzował encyklikę Leona XIII *Rerum novarum*. Rozpoczął od tego wykłady w Akademii Duchownej w Petersburgu, a następnie popularyzował te treści na różnego rodzaju kursach.

c) Kościół to także świeccy

Lektura i analiza dzieł bł. Matulewicza zdumiewa ogromnym poczuciem integralności Kościoła, przy jednoczesnym zrozumieniu odmienności charyzmatów w Kościele. Lektura *Dziennika duchowego* z pewnością pomoże świeckim nabrać odwagi do zaangażowania się w ewangelizację, którą autor

²⁹ *List pasterski o misjach*, PW 185.

³⁰ *Kazanie podczas ingresu do katedry wileńskiej (8.08.1918)*, PW 200.

pojmował jako głoszenie królestwa Bożego. Podkreślał rolę wychowania w rodzinie, rolę kobiety w Kościele: „Ileż dobrego mogliby zdziałać świeccy mężczyźni i kobiety! Rzecz oczywista, że najpierw należałoby ich samych pouczyć dobrze o prawdach wiary, oświecić, zapoznać z potrzebami Kościoła, zapalić świętym ogniem gorliwości, a potem zorganizowane już grupy skierować do pracy nad rozszerzaniem wiary. Mogliby oni wnieść Chrystusa nawet tam, dokąd my, kapłani, nie mamy już dostępu”³¹ Nie ulega wątpliwości, że za takimi stwierdzeniami stało przekonanie o jednakowej godności wszystkich wierzących i o posłaniu do świata.

d) Kościół jest na drodze do jedności

O tym, że sprawa jedności chrześcijan była droga bł. Matulewiczowi, nie trzeba przekonywać. Nie był w tych działaniach odosobniony, gdyż podobne świadectwo zostawił po sobie sługa Boży Zygmunt Łoziński (uznawany za przyjaciela arcybiskupa wileńskiego) i bp Henryk Przeździecki. Chociaż bł. Matulewicz nie pozostawił dzieł ekumenicznych, to jego ekumenizm praktyczny wyróżnia na tle epoki. Na dobrą sprawę w pierwszej połowie tego wieku dominowała jedna zasada: „powrót do Rzymu” Sobór Watykański II ukierunkował działania ekumeniczne według zasady „powrót do Chrystusa” Bł. Matulewicz był bliski duchem swej epoki, ale niezupełnie, gdyż postulował potrzebę „dopełnienia wiary” Do nuncjusza Lauriego pisał jako biskup: „Co dotyczy wyrzeczenia się błędów i wyznania wiary przez nawracających się ze schizmy, uważam, że tego nie należy żądać. Bowiem lud prawosławny u nas ze sprawami wiary jest zupełnie nie obeznany i sądzi, że różnica pomiędzy jego Kościołem a Kościołem katolickim nie polega na dogmatach, lecz na języku, którego się używa [...]. W sprawach dogmatów [...] raczej w sposób pozytywny należy go pouczyć o prawdach wiary [...] Sprawa nazywania nawróconych. Rzeczywiście określenia «unia» i Kościół «grecko- albo słowiańsko-unicki» ze względów historycznych w uszach ludzi źle brzmią i mogą wielu odstraszać od prawdziwej jedności z Kościołem katolickim. Może także nie byłoby roztropne mówić w tym wypadku o nawróceniu lub o przejściu na prawdziwą wiarę [...] Uważam, że ra-

³¹ *Dziennik duchowy* (27.10.1910), PW 20. W podobnym duchu pisał jako biskup: „Szerokie pole działania cichego, ale bardzo owocnego, mają tu niewiasty katolickie, które w swych rodzinach i otoczeniu łatwiej mogą szerzyć wzniosłe posłannictwo apostołstwa chrześcijańskiego” (*List pasterski o misjach*, PW 186).

czej należy mówić o dopełnieniu ich wiary do tego stanu, w jakim znajdowała się przed oddzieleniem, które nastąpiło głównie z racji politycznych”³² Przytaczam nieco większy fragment, by ukazać nie tylko jego osobiste zaangażowanie w sprawę jedności chrześcijan, jego poszukiwania językowe i pastoralne, ale nade wszystko, by podkreślić, iż o takim otwarciu zdecydowała jego nauka o Kościele. Wyraźnie ukazuje wartość eklezjologiczną Kościoła prawosławnego (kilkadziesiąt lat później Sobór Watykański II będzie mówił podobnie, ukazując, że Kościół Chrystusowy trwa w Kościele katolickim). Także nie głosi ekskluzywizmu eklezjologicznego.

Refleksję nad dewizą bł. Jerzego Matulewicza „Dla Chrystusa i Kościoła” można jeszcze rozwijać szczegółowiej. Może to być jeden ze sposobów lektury *Dziennika duchowego*: tak go czytać, aby poznać Chrystusa i Kościół według bł. Matulewicza. Wydaje się, iż życiowe hasła bł. Matulewicza i sposób ich realizacji są wystarczającym argumentem, by dostrzegać aktualność jego postaci w naszych czasach. Dotychczasowa analiza pozwala sformułować następujące wnioski:

1. Bł. Matulewicza hasło „Dla Chrystusa i Kościoła” świadczy o jego szczególnym uwrażliwieniu chrystologicznym i eklezjologicznym. Ukazywanie jednocześnie Chrystusa i Kościoła pozwoliło mu uniknąć zarówno chrystocentryzmu, jak i eklezjocentryzmu. W rzeczywistości oznacza to: „Z Chrystuem i z Kościołem” w obszernym i złożonym misterium obecności Boga Trójjedynego w świecie.

2. Wyrażenie „dla Chrystusa” oznacza przede wszystkim „dla Chrystusa-Sługi” „Sługa” jest dla bł. Matulewicza Zbawicielem, Przewodnikiem, Przyjacielem, a także Nauczycielem. Celem tej więzi z Chrystusem jest wypełnianie woli Ojca. Zasadą tej wspólnoty jest Duch.

3. Wyrażenie „dla Kościoła” oznacza przede wszystkim „dla Królestwa Bożego, dla Królestwa Chrystusa” Ze względu jednak na przyjęty typ chrystologii nie oznacza to wizji Kościoła wojującego. Królestwo Boże cechują przede wszystkim: otwartość, uniwersalizm, wprowadzanie Ducha Chrystusa. Stąd istotną cechą jest misyjność, uwrażliwienie na kwestie społeczne, budzenie zaangażowania świeckich, troska o jedność chrześcijan.

³² List do nuncjusza Lorenzo Lauriego (13.04.1925), PW 135.

CHRIST AND THE CHURCH
ACCORDING TO BLESSED JERZY MATULEWICZ-MATULAITIS

S u m m a r y

The blessed archbishop Jerzy Matulewicz-Matulaitis (1871-1927) almost in the half of his life professed the principle: „For Christ and the Church” It summed up his way of faith he had experienced until then and was proposed as a motto for the fellowships he headed, both in the diocesan and religious dimensions. On the basis of the studies written by Bl. Matulewicz one may say that in relation to „for Christ” he had, above all, Christ the Servant in his mind. Now the expression „for the Church” means the Church as the Kingdom of God. The essential elements of that ecclesiology are the following: a missionary character, social involvement, openness to the lay people and a concern about the unity of Christian.

Translated by Jan Kłós

Słowa kluczowe: bł. Jerzy Matulewicz-Matulaitis, doświadczenie osób, chrystologia, eklezjologia, marianie.

Key words: Bl. Jerzy Matulewicz-Matulaitis, experience of persons, Christology, ecclesiology, Marians.